



**Tekst Wandy Dramińskiej
adaptował Waclaw Dziewulski.**

67 rocznica martyrologii wileńskiej młodzieży działającej w ramach Polskiego Państwa Podziemnego

Warszawa 2006

Jan Kazimierz Mackiewicz.
(wspomnienia kuzynki)

Ażeby należycie ocenić duchową sylwetkę Jasia, należy wczuć się w atmosferę Wilna lat trzydziestych.

Wśród starszego pokolenia kresowej społeczności wspomnienia o represjach rosyjskiego zaborcy były jeszcze żywe, ale pojawił się już umysłowy ferment inteligencji polskiej, inspirowany przez intelektualistów z Uniwersytetu Stefana Batorego, który w specyficzny sposób promieniował duchową kulturą na mieszkańców unikalnego miasta. Fenomen teatru Reduta; inscenizacje w Celi Konrada w murach byłego klasztoru bazylianów...Defilady wojskowe w dniu 11 listopada przed Marszałkiem, tłumnie obchodzone uroczyste święta kościelne, pochód i kiermasz w dniu św. Kazimierza...

Rodzina Mackiewiczów mieszkała w drewnianym domu piętrowym przy ulicy Legionowej (wiodącej do Ponar) bezpośrednio za zajezdnią autobusów komunikacji miejskiej. W pobliżu na rozwidleniu malutkiej uliczki Smoleńskiej przy szkole żydowskiej stał skromny postument z tablicą pamiątkową w miejscu stracenia w 1839 roku Szymona Konarskiego, 30-letniego oficera., emisariusza ruchu konspiracyjnego na ziemiach Korony i Litwy. W pobliżu słupów bramy dawnej rogatki miejskiej urokliwa figura św. Jacka w oryginalnej kapliczce nawiązującej do baroku, a nieco dalej niedokończony kościół pw. Serca Jezusa, zaprojektowane przez przedwcześnie zmarłego-cywilnego bohatera polskiego z końca I wojny światowej-artystę rzeźbiarza Antoniego Wiwulskiego, twórcę Trzech Krzyży oraz Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. Po drodze do gimnazjum Jaś mijał, owiany legendą Osterwy gmach teatru przy Pohulance.

W śródmieściu było zaś tłoczno od słonecznego baroku wileńskich kościołów przemodlonych przez wieki...

Szczególne wrażliwość nastolatka na wszechobecne wartości duchowe – dorastającego w rodzinie szanującej tradycje wiary i patriotyzmu – zaowocowała ponadprzeciętną jego rówieśników.

Jaś w wieku 17 lat jako maturzysta, stał się inspiratorem samokształceniowej grupy dyskusyjnej, wyłonionej spośród jego kolegów. Dzięki okazanemu zrozumieniu i życzliwej pomocy ze strony Waldemara Kwiatkowskiego nauczyciela historii w Gimnazjum Zygmunta Augusta oraz pułkownika (a wnet generała) Edwarda Perkowskiego młodzież miała

okazje poszerzyć swą świadomość na tyle, aby objąć nią wspólne problemy państw Europy Środkowej jednakowo zagrożonych agresją ze wschodu i z zachodu. Grupa śmiałych entuzjastów (Jaś Mackiewicz, Stach Kulesza, Julek Igliński, Czesiek Głazek, Mordkiewicz i inni) obrała dla siebie nazwę „Liga Wolnych Polaków”.

W chwili wybuchu II wojny światowej Liga stała się jednym z załączków organizacji niepodległościowych. W dniu wkroczenia do Wilna Armii Czerwonej członkowie dotychczasowej Ligi wyłonili spośród siebie Związek Wolnych Polaków, którzy – prócz kontynuowania działalności samokształceniowej – przystąpił do tworzenia konspiracyjnych struktur, składających się z pięcioosobowych grup młodzieżowych. Gdy do Wilna zaczęli napływać uchodźcy z różnych stron Polski – grupy te wspomagały działalność społeczną i charytatywną pełniąc dyżury na dworcu kolejowym, pomagając transportować poszkodowanych do szpitala, organizując pomoc i wsparcie (np. realizując występy artystyczne dla przebywających w przepelnionych szpitalach). Tę wszechstronną działalność obywatelską organizował powszechnie znany i ogólnie szanowany ks. Kazimierz Kucharski, jezuita. On organizacyjnie wspomagał ZWP, a młodzież wspomagała działalność obywatelską ks. Kucharskiego.

Do wujostwa Mackiewiczów przyjechały kuzynki z Warszawy, a w niedługim czasie odnalazł się mąż jednej z nich, kapitan Zieliński („Brzoza” – późniejszy komendant miasta Wilna). W tym czasie działały już różne grupy konspiracyjne. Zachodziła pilna potrzeba zjednoczenia ruchu niepodległościowego. Związek Wolnych Polaków, za pośrednictwem ks. Kucharskiego, został włączony do Służby Zwycięstwu Polski, dowodzonym przez pułkownika Nikodema Sulika, lecz zachował własną specyfikę prężnej organizacji młodzieży szkolnej.

Sytuacja okupacyjna sprawiła, że społeczeństwo polskie zostało pozbawione nie tylko środków do życia, ale i dostępu do źródeł informacji. Już w październiku 1939 roku – z inspiracji Jasia – grupa przyjaciół z Ligi Wolnych Polaków utworzyła zespół redagujący konspiracyjne pismo pt.: „Za naszą i waszą wolność”.

Początkowo było ono powielane w pomieszczeniach seminarium duchownego. Kiedy wprowadzili się tam litewscy klerycy trzeba było szukać kolejnych gościnnych mieszkań prywatnych.

Zapewnienie właściwych tekstów autorskich, zdobywanie papieru, farby, matryc... oraz realizowanie powielania i rozprowadzania (ok. 400

egzemplarzy) polegało na misternych łańcuszkach ludzi dobrej woli, którzy byli świadomi skali katastrofy kulturowej i cywilizacyjnej mieszkańców Wilna i przybyszy z innych dzielnic Polski. Zubożałe społeczeństwo starało się nieść pomoc licznym potrzebującym. Wszyscy zaś odczuwali brak wiarygodnych informacji i nadziei na przyszłość. Z Ligi Wolnych Polaków wyłoniła się grupa działająca na rzecz ratowania świadomości młodzieży w wieku szkolnym; przewodził jej Jaś.

Powiązania rodzinne wujostwa Mackiewiczów z kapitanem Karolem Zielińskim, komendantem miasta Wilna sprawiły, że mieszkanie wujostwa zostało przewidziane na punkt kontaktowy organizatorów działalności konspiracyjnej wyższego szczebla. Związek Wolnych Polaków ze względów bezpieczeństwa musiał znaleźć sobie inny gościnny dom.

Litwini wzmoгли poczynania antypolskie. W maju 1940 roku Wilnianie zbrali się na Rossie dla uczczenia rocznicy śmierci Marszałka Polski.; Jaś składał wieniec na płycie kryjącej serce Marszałka, został brutalnie i złośliwie pobity przez Litwinów. Wnet historia zrobiła następny krok, dnia 15 czerwca 1940 roku Armia Czerwona wprowadziła nowy, komunistyczny rząd radzieckiej Litwy. Wszyscy stali się obywatelami ZSRR. Polscy działacze komunistyczni (siostry Dziewickie, Putrament, Jędrychowski, Wołkowicz...) usiłowali przekonać społeczeństwo polskie do ZSRR. Komunistyczne władze poprzez Komsomoł, wywierały narastający nacisk na polską młodzież. Prasa podziemna prowadziła energiczną akcję uświadamiającą o matactwach, kłamstwach i sposobach brutalnej demoralizacji oraz podawała wykładnię treści patriotycznych kultury polskiej. W lawinie radzieckiego zakłamania, usłużnie wspieranej przez Litwinów, ta działalność miała wręcz niemierzalną wartość i decydujące znaczenie dla młodzieży w wieku szkolnym.

Ograniczony dostęp młodzieży do oświaty i tendencyjne profilowanie kształcenia sprawiło, że społeczeństwo szukało dalszych form samoobrony. Proces ratowania świadomości moralnej i patriotycznej realizowany był mozolnie w kilkusobowych kompletach, a to wymagało heroicznego wysiłku. Grupy konspiracyjne i komplety szkolne stanowiły okazję do równoległego prowadzenia zajęć poprzedzających przysposobienie do działalności niepodległościowej. Np. opracowano plany przejść na terenie miasta dla przyszłych łączników, identyfikacja miejsc ukrycia broni po kampanii wrześniowej. Jaś był

wszędzie, zabezpieczał i koordynował całokształt siatki Związku Wolnych Polaków.

Do grona jego wiernych przyjaciół i pomocników należeli : Stach Kulesza, Jurek Igliński, Czesiek Głazek, Danek Zaborowski, Zbyszek Kuligowski, Tadeusz Dworakowski, Tadzik Rymiński, siostry Popinisówny, Zosia Matesewiczówna, Renia Chodyko, Danusia Ciesielska, Halinka Abramowiczówna, Czesiek Zajewski, siostry Olechnowiczówny, Romek Kukułowicz, Halina Ozimkówna, Inka Biełousówna, Ziuta Borowska, i wiele innych. Do tego grona należała również starsza siostra Jasia Maja, która przed wojną rozpoczęła studia matematyczne na USB.

Rodzina Mackiewiczów była serdecznie wspierana przez : Perkowiczów, Dworakowskich, Rymińskich, p. Iglińską, Kwiatkowskich...

Nakład pisma "Za naszą i waszą wolność" dochodził do 600 egzemplarzy. Pismo kolportowano również na Litwę i północną Białoruś do Polaków znajdujących się częstokroć w zupełnej izolacji od świata.

Dnia 19 marca 1941 roku został aresztowany Tadeusz Dworakowski – „Stefan”. Z Kujbyszewa napisał, że ze swojego śledztwa zorientował się, że wydał go Gustaw Gontarz, uczeń szkoły rzemieślniczej, który został zwerbowany do Związku Wolnych Polaków w styczniu 1941 roku. Aresztowani zostali

Zielińscy na ulicy, aresztowana została góra ZWZ, łącznie z płk Nikodemem Sulikiem. W tej sytuacji ppłk Krzyżanowski postanowił usunąć się z Wilna, tym bardziej, że w mieszkaniu w którym mieszkał było już najście policji, jego na szczęście nie zastali. Jeszcze przed aresztowaniem Zielińskich Jaś dostał rozkaz, żeby nie nocował w domu. Zmieniał więc często miejsce noclegów i bardzo na to narzekał, bo był ogromnie aktywny. To był naprawdę działacz niepodległościowy i społeczny. Ta wzmożona działalność konspiracyjna miała być pewnego rodzaju alibi dla już aresztowanych w tym i dla przyjaciela Związku Wolnych Polaków profesora Kwiatkowskiego. Jaś się starał, żeby pismo wychodziło regularnie, bo to też jest alibi.

Od czasu do czasu nocował u sąsiadów, na górze, to jest w tym samym domu ale piętro wyżej. Pewnej nocy marcowej przyszło NKWD. Matka Jasia i siostra powiedziały, że Jasia nie ma, a na to oni, „to na górę, idziemy na wierzch”. Przeprowadzili Jasia z góry i zaczęła się rewizja, W mieszkaniu nic nie znaleziono, ale rano zabrali Jasia. Ciocia Jadzia i Madzia zastanawiały się, skąd NKWD wiedziało, że trzeba iść na piętro, przecież było tylu innych sąsiadów, ale przypomniały sobie, że jedna z

sąsiadek, z którą 10lat sąsiadowały, pytała tego dnia o pana Jasia, i bardzo starała się zobaczyć, dokąd on idzie. Ciocia Jadzia i Maja w ogródku na podwórku, starały się odwrócić jej uwagę, ona musiała patrzeć w które drzwi Jaś wchodzi „O Pan Jaś jest”. Trudno było uwierzyć, że sąsiadka mogła wydać, ale kiedyś wieczorem, zobaczyły ją spacerującą z oficerem NKWD.

Po aresztowaniu pułkownika Sulika, funkcję Komendanta Okręgu Wileńskiego ZWZ powierzono ppłk Krzyżanowskiemu , który objął ją rzeczywiście i w przebraniu chłopca przyjeżdżał do Wilna w pilnych sprawach. Aresztowany

również został ksiądz Kucharski. Gwałtownie nasiliły się wywózki. Po mieście bez przerwy krążyły ciężarówki, które zabierały ludzi z domów. Niektórzy byli już na to przygotowani, i mieli bagaż i odpowiednie ubranie na sobie. Zabierano wszystkich. I tych którzy coś znaczyli : lekarzy, nauczycieli, urzędników ale i robotników. Najbezpieczniej było w środkach komunikacji miejskiej, więc wiele osób jeździło cały dzień.

Odchodziły transporty na wschód. Długie szeregi wagonów.

A Jaś był poddawany okrutnym badaniom, w piwnicach NKWD przez długi okres. Przez miesiące znęcano się nad nim tak, że nie mógł przełknąć nawet wody. Odesłano go wtedy, tak ciężko pobitego, okrutnie z maltretowanego do szpitala więziennego.

W rannych godzinach 23 czerwca na terenie szpitala więziennego przy ul Srefańskiej były okrzyki, bieganina i hałas a potem nastąpiła cisza, a potem znowu gwar wielki i hałas. To mieszkańcy Wilna przyszli otworzyć zamkniętą bramę więzienną.

Jaś i jego towarzysz z celi, przy pomocy ławy więziennej, sforsowali z trudem drzwi celi dzielące ich od wolności. Jaś był chory, był tylko w bieliźnie, okrył się więc kocem i w takim stroju przyszedł do domu. Przedtem zapewniał swoich kolegów współwięźniów, że na swoje imieniny wróci do domu. Gdy ciocia przygotowywała jemu kąpiel dziwiła się, że nie jest wychudzony, że pozornie dobrze wygląda, taki żółtawy odcień skóry ma, nie wiedziała, że to od bicia w czasie badań.

Na wiadomość o powrocie Jasia, przyszedł ppłk Krzyżanowski. Uściskali się z Jaśkiem serdecznie, ze łzami w oczach. Zjawili się wszyscy przyjaciele, bliscy, koledzy, którym udało się przetrwać poprzednią okupację. Ruch w domu wujostwa był wielki. Jaś nie odpoczywał długo po

przejęciach więziennych, włączył się w nurt pracy, a więc w redagowanie, pisanie artykułów, . zdobywanie broni, powiększanie stanu

liczebności członków, organizowanie wszystkiego co było potrzebna w przewidywanych warunkach, dywersji i dla ochrony ludności polskiej.

Wilno zmieniło okupanta.

Sytuacja Polaków na Wileńszczyźnie, mieszkańców tych ziem, które zostały przyłączone do Litwy, była dramatyczna. Litwini przystąpili do ścisłej współpracy z hitlerowcami. Powstał odpowiednik Gestapo, litewska Sauguma. Napływali do policji bardzo liczni ochotnicy Litwini. Powstały oddziały egzekucyjne, tak zwanych "strzelców ponarskich", które dokonywały bestialskich mordów na więźniach w lesie w Ponarach..

Zaczęły się żelazne rządy niemiecko-litewskie. Liga Wolnych Polaków gromadziła soę na swoich zebraniach, Związek Wolnych Polaków pracował, rozwijał się, a tym czasem zagrożenie wzrastało z dnia na dzień. A Jaś bardzo pracował. W domu był już rzadkim gościem, stale gdzieś pędził. Jak zawsze pogodny. Uśmiechnięty, spokojny.

21 września 1941 roku późnym bardzo wieczorem przyszło dwóch gestapowców litewskich po Jaśka. Zaczęła się rewizja, tym razem bardzo dokładna. Było już jasno jak wyprowadzili Jaśka. Nic nie znaleźli, ot po prostu stary odbiornik radiowy tylko. W tym czasie aresztowano sporą gromadę ze Związku Wolnych Polaków. Jaś przechodził okrutne śledztwo. Ale powstała epidemia tyfusu, przeniesiono jego do szpitala więziennego na Stefańską i tam ciocia Jadzia mogła jego odwiedzać i dostarczyć do szpitala wszystko co było możliwe. Pewnego dnia przybiegła ze szpitala zapłakana pielęgniarzka do Cioci z wiadomością, żeby nie przychodziła już do szpitala, a szukała Jaśka w więzieniu.

Lekarz przestrzegwał ciocię Jadzię, że nie mają już podstaw do dalszego symulowania tyfusu.. Planowano zorganizować obicie Jaśka ze szpitala, ale poniechano tego zamiaru z powodu ogromnego ryzyka. Jasiek przeszedł przez pół roku straszne śledztwo, wytrzymał wszystko.

Ostatni gryps jaki przysłał posiadał taką treść :”Trzy znam ja prawdy, oto one : Ojczyzna, Naród, Chrystus Król. Choć umęczone ciało skona, sam duch zwycięży poświst kul”.

Gestapo 11 maja 1942 r. skierowało do Ponar 40. Polaków.. Litewska Sauguma 12 maja 1942 r. zastrzeliła 4 osoby dorosłe oraz 36. chłopców i dziewcząt na ogół w wieku 18 – 22 lata. Wśród straconych w tym dniu członków wileńskiej konspiracji był Jan Kazimierz Mackiewicz.

Dnia 22 października 2000 roku, odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie krzyża i tablic upamiętniających męczeńską śmierć Polaków w Ponarach latach 1941 – 1944.